Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 24 Kraków środa 30 stycznia 1924 Rocznik XXXIII

150.000 marek za numer

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

3,600.000 marek miesięcznie
Zagranica miesięcznie 7,200.000 M
Tygodniowo w Krakowie 800.000 M
Wychodzi codziennie o g. 6 rano z wyjątkiem dni poświąteczych.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Wali się dach nad głową!...

Wyborcom miast do pamiętnika

Napisał poseł Artur Hausner

Do wszystkich trosk i cierpień ludzi pracy wszystkich kategorji, przybywa już nie troska, ale groza — utraty mieszkania. Większość sejmowa, jej rząd, z obojętnością surowej przyrody w naszym klimacie, w czasie mrozów trzaskających, robią wszystko, by i to minimum egzystencji, dach nad głową, pracującemu człowiekowi zabrać.

Do bezrobocia, redukcji, które całym ciężarem gniotą klasy pracujące, większość sejmowa dorzuca nowy ciężar; nazywa się on skromnie, zmianą ochrony lokatorów, a jest jej zniesieniem.

I to wszystko robi się w porze najcięższej jaką sobie wyobrazić można, w środku zimy.

Sam ten fakt, że dla tej ciężkiej operacji na żywym organiźmie ludzkim, wybrano tę porę, świadczy najwymowniej, jak daleka jest większość sejmowa (ósemka) Chrześcijańska Jedność od uczuć ludzkich i chrześcijańskich, jak daleką jest od zrozumienia choćby konstytucji naszej, głoszącej uroczyście, „że praca jest podstawą i źródłem życia, narodu i państwa i praca musi być chronioną i szanowaną".

„Wszystko dla skarbu!" Klasy pracujące rozumieją to hasło najlepiej, wszakżeż one padały ofiarą dotychczasowego bezładu finansowego, tak samo rozumieją, że trzeba bronić i państwo przed straszliwym wyzyskiem międzynarodowej finansjery państw o „twardej" walucie.

Ale dlaczego ta ofiara ma być tak dużą, dlaczego do ofiary bezrobocia i redukcji, dorzuca się nową, zniesienie ochrony lokatorów, co nic ma nic wspólnego z naprawą skarbu?

Nie tylko, że nie ma nic wspólnego z naprawą skarbu, ale przeciwnie — utrudnia tę naprawę.

A mimo to ustawa ta o zmianie ochrony jest forsowaną i to przez przedstawicieli miast i wsi.

Poseł Głąbiński ze stronnictwa „ludowo-narodowego" i poseł Mączyński z klubu wielkich agrarjuszy! (przedstawiciela agrarjuszy wybrał Lwów. — Czy było to do pomyślenia przed wojną!) zarówno, robią wszystko przez przedstawicieli swych klubów w komisji, aby tylko ustawę uchwalić.

Dlaczego? Odpowiedź prosta. — Chodzi tu o interes kamieniczników. Bronić ich interesów zobowiązali się pp. Głąbińscy w czasie wyborów i słowa dotrzymują.

Ale czy ci panowie dotrzymują słowa lokatorom, którym obiecywano Bóg wie co? Czy liczą się z interesami tej przeważającej ilości swoich wyborców?

Dotychczasowa ustawa miała istotnie duże braki, można je było usunąć ale zanim sprawę tę poruszyć było wolno, trzeba było zrobić krok przynajmniej na drodze, która prowadziła ku zasadniczemu rozwiązaniu sprawy, to jest budowania domów. Bo rzecz prosta, że bez budowania domów nowych, nie może być mowy o ochronie istotnej lokatora.

Tymczasem w tej dziedzinie nie zrobiono nic, przeciwnie zrobiono wszystko, aby budów nie rozpocząć, a to dlatego, że to stało w sprzeczności z interesami kamieniczników.

Sejm ustawodawczy uchwalił po dwuletniej debacie w komisji ustawę o rozbudowie miast.

Ustawa przewidywała fundusz specjalny, stworzony z opłat przez lokatorów, do tego funduszu rząd zobowiązał się dopłacać rocznie (1922) dwadzieścia miljardów. Tą drogą powstało wydatne źródło kredytowe, z którego do 80 proc., kosztów budowy, korzystać mogły jednostki prywatne, do 90 proc. spółdzielnie i gminy. Dalej statuowała, że wszystkie instytucje finansowe musiały budować własne gmachy itd. Jednem słowem, ustawa prowadziła śmiało i stanowczo do powiększenia ilości domów, do przełamania tej straszliwej bierności, z jaką odnosi się społeczeństwo do wielkiego zagadnienia „dachu nad głową".

Ustawa wzorowaną jest na wzorach angielskich, czeskich, niemieckich, gdzie dała w wykonaniu efekt nadzwyczajny, a przecież ustawy tej u nas nie wprowadzono w życie.

Ministerstwo robót publicznych nie wydało rozporządzeń wykonawczych!

W trzechdniowej debacie nad budżetem ministerstwa robót publicznych w komisji budżetowej, podniosłem tę sprawę z wielkim naciskiem. Specjalna komisja odbyła posiedzenie z premjerem p. Grabskim; może z tego coś i wyjdzie, ale faktem jest, że stracono półtora roku drogiego czasu, tylko dlatego, że ustawa nie podobała się kamienicznikom, którzy jedni i wyłącznie chcą gospodarować w kieszeni lokatorów.

Trudno naturalnie sprawę tę wyczerpać w jednym artykule.

PPS nie spuści z niej oka. Wyborcy z miast nie ułatwili jej zadania i to głównie chciałem im powiedzieć.

Komisja sejmowa odrzuca poprawki do ustawy o wskaźniku drożyźnianym

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja ochrony pracy zajmowała się na poniedziałkowem posiedzeniu poprawkami, wniesionemi przez Senat do projektu ustawy **o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego do płac robotniczych.** Komisja wypowiedziała się **przeciwko poprawkom** o wyłączeniu mniejszych warsztatów, również **odrzucono** poprawkę do artykułu 6, która to poprawka wypowiada się za utrzymaniem wysokości płacy jedynie w stosunku do pracowników dawnych zwolnionych i ponownie przyjętych, a pozwala natomiast na obniżanie płacy nowym pracownikom. Z merytorycznych poprawek, wniesionych przez Senat, **przyjęto** jedynie poprawkę, według której ustawa ma **obowiązywać od 15 stycznia br.**

Sprawa PPP w Sejmie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pos. tow. **Czapiński** wniósł interpelację w sprawie **udziału księży w PPP.** Interpelacja wywodzi, że od lat odbywa się w Polsce agitacja reakcyjna, w której udział biorą księża. Sprawa ta jest dowodem, jak niebezpiecznem jest tolerowanie **antykonstytucyjnej i antypaństwowej roboty kleru.** Interpelacja wzywa rząd, aby w najkrótszym czasie zdał Sejmowi sprawę z obecnego stanu rokowań z Watykanem o konkordat.

Warszawa, 28 stycznia.

Kluby PPS i Wyzwolenie na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zgłosiły wniosek nagły w sprawie zwalczania tajnych organizacji terorystycznych i pociągnięcia do odpowiedzialności **osób urzędowych**, będących w porozumieniu z organizacją PPP. Wniosek zwraca uwagę na dwuznaczne w tej sprawie stanowisko **byłych ministrów Kiernika, Głąbińskiego i Szeptyckiego**, którzy rozmawiali z członkami PPP i żadnych kroków nie wszczęli. Dalej wniosek wskazuje **na czynną pomoc dla PPP ze strony generała Raszewskiego i wojewody poznańskiego Bnińskiego** i wzywa rząd do energicznego zwalczania organizacji spiskowych, dążących do obalenia konstytucji i porządku państwowego oraz do **pociągnięcia do odpowiedzialności osób urzędowych, w tę sprawę wmieszanych.**

Wniosek będzie uzasadniał pos. tow. Pragier.

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 stycznia.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek poświęcił wspomnienie żałobne pos. ks. Lutosławskiemu. Z wniesionych interpelacyj wymienić należy: interpelację co do prześladowania ruchu socjalistycznego na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej, interpelację pos. tow. Hausnera w sprawie konfiskat „Dziennika Ludowego".

Ze strony sądów wpłynęło żądanie o wydanie posłów Putka, Królikowskiego, tow. Regera i Kordeckiego.

Z porządku dziennego przystąpiono do dyskusji nad ustawą o **powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Po pos. Dubielu (Piast) zabrał głos pos. tow. dr. **Lieberman**, który wygłosił zasadniczą mowę. Oświadczył się w zasadzie przeciw armji stałej, ale Polska ze względu na swe położenie musi taką armję utrzymywać. PPS, która przedtem żądała 8-miesięcznej służby, obecnie **zgadza się na 1-roczną**, przyczem mowca wskazuje, że np. we Francji uważają za dostateczne do wyszkolenia 6 miesięcy, a tylko dla murzynów zatrzymano 1-roczne wyszkolenie. A przecież chłop nie stoi kulturalnie niżej od murzyna. W dalszym ciągu pos. Lieberman omawiał politykę angielską i wskazał na kruchość traktatu wersalskiego, oświadczając się za jego rewizją dla kontroli rozbrojenia.

Następnie przemawiał minister wojny gen. **Sosnkowski**, polemizując z przedmowcą.

Następne posiedzenie **jutro.**

* * *

KONWENT SENIORÓW

Dziś w południe rozpoczęły się obrady konwentu seniorów. Marszałek Rataj proponował, ażeby w tygodniu bieżącym Sejm załatwił ustawę o powszechnej służbie wojskowej, oraz **ustawę o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego.** W następnym tygodniu ma Sejm załatwić ustawę o **zgromadzeniach**, a w trzecim tygodniu ustawę o **ochronie lokatorów.** Marszałek wyraził przekonanie, że Sejm powinien obradować **bez przerwy do Wielkanocy.**

Dalsza akcja kredytowa PKO

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Na wniosek prezesa PKO Lindego i posła Zdziechowskiego minister skarbu Grabski zgodził się na kontynuowanie akcji kredytowej PKO w **ograniczonych rozmiarach**, a to dla utrzymania przemysłu w ruchu.

Odłam inteligencji na pasku szalbierstwa

Pisaliśmy już w specjalnym artykule o roli kleru w konspiracyjnej robocie PPP. Dziś w związku z obrazem, jaki sobie urobić można ze znanych dotychczas szczegółów, chcemy z tej racji parę słów poświęcić zamieszanej w spiski inteligencji.

Prawda, iż na główny kontyngent „armji" PPP składała się niewątpliwie młodzież, dla której wiek tworzy zawsze pewną okoliczność łagodzącą. Ale i ta młodzież inteligencka może w czyn nieoględny jeno to wcielać, czem nasiąka w otoczeniu starszych — kierowników. Starszyznę natomiast PPP, która dla łowienia tej młodzieży rzucała hasła, układała cały teatralny ceremonjał przysiąg kościelnych, tajnych zebrań w podziemiach świątyń — reprezentowali ludzie ze sfer inteligenckich — wiekiem dojrzali, a mimo to nie troszczący się zgoła o to, że próba zrealizowania ich zamierzeń wstrząsnęłaby państwem, które ma aż nadto ran do zaleczenia, aby mogło jeszcze znosić bezmyślne ataki na swój spokój.

Rozumie się, starsi aranżerowie przyszłego „puczu" nie musieli się czuć zupełnie odosobnieni wśród ludzi swojej sfery; ośmielać ich musiało to, że na ich robotę, o której transpirowały wieści, w licznych kołach inteligenckich nie spoglądano z należytem potępieniem. I to właśnie wskazuje, że wśród inteligencji w Polsce znajduje się niestety, aż nadto dużo ludzi, zawsze, skłonnych wierzyć w jakieś **znachorstwo**, lub przynajmniej je tolerować.

Inteligenci tego pokroju ławą szli głosować na ósemkę, święcie wierząc w jej szalbiercze obietnice, że urwie łeb drożyźnie, nękającej ludzi umysłowej pracy, nie mniej, niż robotników.

Wierzyli w ten „ósmy cud", za jaki się podawała ósemka, ślepo, bezkrytycznie, nie konfrontując jej obietnic ze składem jej kandydatur, choć na listach ósemki ostrzegawczo przecie widniały nazwiska wielkich obszarników, wielkich przemysłowców, bankierów — ludzi, którzyby nie wiązali się z żadnym blokiem **bez zabezpieczenia swoich interesów**. Co więcej, ludzi, którzy **finansowali agitację ósemki**, a zatem i jej odezwy, kłamliwie, demagogicznie zapowiadające ową taniość, któraby nastawała na interesy tych sfer...

Ósemka odniosła wielki triumf wyborczy — dorwała się do rządów.

I tu rozczarowanie... Wówczas znaczny odłam inteligencji, która się z nią sprzęgła, zamiast poddać rewizji swój stosunek do ósemki, zamiast dojrzeć politycznie pod wpływem doznanego zawodu — dała posłuch nowemu **znachorstwu**, które miało „wyczarować" poprawę. Wszystkiemu winien ustrój parlamentarny — zastąpić go dyktaturą! I tu już szczyt kompromitacji... tkwi w nazwisku dyktatora — Gorczyńskiego. W prasie niechjeńskiej dziś wytyka się poważną winę owemu PPP, jego wichrzeniom, ale i temu stanowi ducha znacznej części inteligencji, który taki szkodliwy wyhodował kąkol.

Prasa ósemkowa, usiłując **bagatelizować** tę robotę spiskową, zgoła nie lepsze świadectwo wystawia sferom inteligenckim, z których PPP rekrutowała swoich zwolenników i sympatyków. Podkreśla bowiem naiwność, tryskającą z tego spisku, śmieszność figurki upatrzonego dyktatora...

To możeby nie obrażało konspiracji niższoklasistów w szkole. Ale, zaiste, nie oczyszcza inteligentów w życiu politycznem. A że nam chodzi tu o poziom tych, spokrewnionych z ósemką przedstawicieli inteligencji, wystawia im też świadectwo liche bardzo!

Jubileusz „Robotnika Śląskiego"

Bratni nasz organ w Czechosłowacji „Robotnik Śląski", wychodzący we Frysztacie na Śląsku cieszyńskim wydał z datą niedziela 27 sierpnia 1924 numer jubileuszowy dla uczczenia swego 20-letniego istnienia. Przez piętnaście lat „Robotnik Śląski" wychodził jako tygodnik, od pięciu wśród trudnych warunków walczy jako dziennik, będąc obrońcą robotnika polskiego w Czechosłowacji.

Numer jubileuszowy „Robotnika Śląskiego" został wydany bardzo starannie w objętości 20 stron druku. Na czele numeru mamy artykuł nestora socjalizmu polskiego senatora B. Limanowskiego „Proletarjatowi Śląskiemu ku pamięci", gdzie opisuje swą pracę na Śląsku cieszyńskim i swój na nim pobyt. Dalej tow. Alojzy Bonczek opowiada w artykule „Dwudziestolecie „Robotnika Śląskiego" dzieje tego pisma i jego walki, zaś Franciszek Sarganek opisuje jak „Robotnik Śląski" stał się pismem codziennem. Tow. Jan Pytlik daje nam obraz pierwszych kroków ruchu robotniczego na Śląsku. Niezwykle wartościowym dla historji socjalizmu jest „Przyczynek do dziejów powstania i rozwoju polskiej prasy socjalistycznej na Śląsku cieszyńskim" — pióra tow. posła Tadeusza Regera, jak również niezwykle zajmującymi są „Epizody z życia PPSD. na Śląsku" — pióra dra Henryka Kłuszyńskiego. Walkę o szkołę polską opisuje tow. A. J. Kwietniowski w artykule pt. „Z przełomowych chwil". Tow. poseł Zygmunt Piotrowski opisuje życie śląskich górników w Ameryce, a tow. Dora Kłuszyńska w barwny sposób opisuje swój pierwszy wiec w Skrzeczoniu koło Bogumina. Piękny list do „Robotnika Śląskiego" na dzień jego jubileuszu nadesłał tow. Józef Fukała z Łąk, zaś tow. Wacław Seidl zamieszcza „Kilka wspomnień" z czasów strajku w 1900 roku. Kilka cyfr statystycznych podaje tow. Ludwik Lizak pt.: „Wielka Ostrawy a Polacy". Emil Wańke opisuje jak się stał socjalistą, Gabrjel Ogrodzki przypomina „Założenie i rozwój naszego pisma". W dziale literackim Wiktor Sembol daje prawdziwy obrazek pt.: „Ofiara kapitalizmu". Jest i króciutki artykulik o współdziełczości tow. Piotra Kornuta, jak również artykuły pt.: „Nowe życie i nowa sztuka" i „Znaczenie prasy w życiu społecznem" ten ostatni tow. H. Ostowskiego". Wreszcie znajdujemy sylwetkę Lenina.

To już samo wyliczenie tytułów przekona każdego, jak bogatym w treść i to treść doborową jest ów numer jubileuszowy.

Redakcji „Robotnika Śląskiego" przesyłamy tą drogą serdeczne gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy. Niechaj „Robotnik Śląski" nadal skupia koło siebie roboczy lud na Śląsku, niech zwalcza, jak dotąd owocnie kapitalizm, klerykalizm i obskurantyzm prowadząc naszych towarzyszów w Czechosłowacji od zwycięstwa do zwycięstwa!

PPP

UDZIAŁ HALLERCZYKÓW I SOKOŁÓW

Warszawski „Kurjer Poranny" donosi:

Jak się okazuje, chorągwie „związku Hallerczyków" nie wstępowały oficjalnie do szeregów PPP, jednak konspiracyjnie stanowiły ten sam skład armji PPP. Działo się to w ten sposób, że poszczególni członkowie chorągwi „Hallerczyków" byli czynnymi członkami PPP.

Jednak „gniazda sokole" nie dały się również wyprzedzić w „patrjotyźmie". Oto udowodniono także, że sokoli i sokolęta stanowili znaczny odsetek składu niedoszłej armji PPP, przyczem należy zaznaczyć, byli w niej poważnemi czynnikami organizacyjnemi, jak np. Leśniewski i Gorczyński, wybitni przedstawiciele władzy sokolej."

REWIZJE NA PROWINCJI

Tenże dziennik pisze: Z polecenia warszawskich władz bezpieczeństwa publicznego polecono przeprowadzić rewizje w szeregu miast prowincjonalnych. Ciekawy podobno wynik przyniosły rewizje dokonane w Kielcach, Radomiu, Łodzi i Bydgoszczy. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

LISTY GOŃCZE ZA KS. ORACZEWSKIM

Jeden z naczelnych organizatorów PPP, „prezes sądu najwyższego" tego stowarzyszenia, ks. Czesław Oraczewski, poszukiwany jest przez władze śledcze. Według zebranych przez „Kurjer Polski" informacyj, wyjechał on z ramienia PPP, do Stanów Zjednoczonych. Wysłano za nim listy gończe.

Również wyjechał jak wiadomo z Warszawy, ale w niewiadomym kierunku, prałat Godlewski, proboszcz parafji Wszystkich Świętych, w którego to kościoła podziemiach odbywały się tajne schadzki PPP.

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

105

(Ciąg dalszy)

— Henryk i Blanka nie mają dzieci. A mnie potrzeba dziecka do kochania. Małgorzata już dorosła i taka zimna; nieraz w ostatnich czasach wydaje mi się starszą odemnie.

Rene przestał się uśmiechać. — Bardzo mi przykro, cioteczko, — rzekł, ujmując ją pod ramię. Łagodny głos dodał jej odwagi.

— Rene, powiedz, co jej jest? To nie ten wypadek; z tem się już była oswoiła. Zeszłego roku, gdy wróciła z Paryża, odrazu poznałam, że coś się stało; poprostu uwiędła. Co jej dolega?

Milczał.

— To sprawka tego człowieka! — wybuchnęła.

— Nigdy już teraz nie przychodzą od niego listy ani podarki. Ja wiedziałam, że to się tak skończy; bo i czegóż możnaby się spodziewać po ateuszu? Bawił się nią... kaleką... i porzucił...

— Dość! — przerwał surowo. Puścił jej ramię i przystanął, patrząc jej w twarz oczyma, jakich u niego nie znała.

— Jeśli jeszcze jedno słowo ciocia powie przeciw Feliksowi, mówimy z sobą po raz ostatni. Proszę to zrozumieć. A teraz chodźmy, inaczej spóźnimy się do kościoła.

Szła obok niego, nastraszona i milcząca.

Po powrocie z kościoła powiedziano Renemu, że ojciec go wzywał do pracowni. Poszedł natychmiast i zastał markiza, czekającego nań z twarzą pobladłą i przerażonemi oczyma.

— Rene, zła nadeszła wiadomość.

Urwał na chwilę, przykładając rękę do warg, aby powstrzymać ich drżenie.

Pułkownik Duprez przysłał mi wycinek z gazety angielskiej... dla ciebie. Nic wiedział, gdzie bawisz obecnie... Dotyczy... Nie, chłopcze, nie mogę ci tego powiedzieć; czytaj sam.

Rene wziął do ręki wycinek gazety i przeczytał. Przez długą chwilę siedział znieruchomiały. Nareszcie wstał i skierował się ku drzwiom.

— Rene — z trudem wykrztusił ojciec. Przystanął, nie podnosząc oczu.

— Słucham.

— Co z Małgorzatą?

— Ja ją zawiadomię — rzekł, poczem dodał: — Zaraz.

W pół godziny później zapukano lekko do zamkniętych drzwi jego pokoju.

— Rene, czy mogę z tobą pomówić?

Był to głos ojca, przyciszony, pełen niepokoju. Natychmiast otworzył.

— Czy wziąłeś wycinek z gazety ?

— Nie, ojcze, zostawiłem go na twoim stole.

— Więc Blanka go zabrała. Wyszedłem z pokoju na chwileczkę, a gdy wróciłem, już go nie było. Rene, ja się lękam. To kobieta wścibska, lubiąca roznosić nowiny. Właśnie weszła do pokoju Małgorzaty.

Rene pędem zbiegł ze schodów. Cicho, bez zapukania wszedł do pokoju siostry. Blanka stała obok leżaka, a wycinek z gazety był w ręce Małgorzaty.

„Okrucieństwa w fortecy papieskiej. Straszne obchodzenie się z więźniem politycznym.

W Izbie deputowanych pan P. A. Tayler zainterpelował wczoraj zastępcę sekretarza dla spraw zagranicznych, czy to prawda, że..."

Rene wyrwał jej z rąk świstek gazety.

— Nie, nie! Nie czytaj tego!

— Oddaj mi to! — krzyknęła głosem ochrypłym. Zwrócił się do Blanki, a oczy jego były czarne od gniewu.

— Wyjdź z pokoju. Natychmiast; muszę zostać sam z Małgorzatą.

Zaryglował za nią drzwi i wrócił.

— Stokrótko...

— Oddaj mi to! — krzyknęła znowu.

— Stokrótko, an nie żyje.

Głos przeraźliwy krzyknął po raz trzeci: — Oddaj mi to! — Padł przed nią na kolana.

— Nie czytaj! Poco ci szczegóły? Wszystko skończone. One już teraz żadnego nie mają znaczenia.

— Najmniejszego — odparła po chwili; — to też nie potrzeba robić tajemnicy ze specjalnej ich natury; nieprawdaż?

Ton jej był lodowaty. Na jedną chwilę uczuł się przeniesionym do doliny Pastassa, a inny głos pytał: — „Cóż mogło zresztą zależeć, czy zrobią to lub owo?"

Dał jej gazetę. Następnie przeszedł do stołu i patrzył na wazon z różami, nie widząc ich. Milczenie zdawało się być poczwarą bezskrzydłą, wlokącą za sobą zamęt nieskończony.

— Rene — rzekła nareszcie.

Wrócił do niej i uklakłszy, objął ją ramionami, przykładając policzek do jej twarzy. Przerażenie zacisnęło mu krtań, gdy uczuł, że delikatnie wysuwa się z jego objęć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bezrobocie w fabrykach wagonów

Delegacja fabryk wagonów u ministrów

Kryzys, który w przemyśle metalowym zaczyna przybierać niebezpieczne rozmiary, objął również fabryki wagonów, które wobec nadzwyczaj złego stanu środków komunikacyjnych, powinny pracować z wytężoną siłą. Niestety, rząd, który jest dotąd jedynym odbiorcą tych fabryk, idąc po linji polityki naprawy skarbu, zerwał podobno dla siebie niekorzystną umowę z fabrykantami, wstrzymał zamówienia na wagony i parowozy, a następstwem tego jest wzrost bezrobocia.

Pierwotne zamówienia z oznaczoną roczną dostawą obliczone były na szereg lat, przezco dyrekcje fabryk, jak w Ostrowiu i Sanoku, dla wywiązania się z zobowiązań dostaw, przyjąć musiały odpowiednią ilość nowych robotników. Po kilku tygodniach, wskutek, jak już wspomnieliśmy, zerwania umów przez rząd, jeszcze większą ilość robotników musieli wydalić.

Nie naszem zadaniem jest omawiać przyczyny które skłoniły rząd do zerwania kontraktów zawartych z temi fabrykami, jako dla skarbu państwa niekorzystnych, ale tragedja tkwi w tem, że nie fabrykanci, ale robotnicy muszą ponosić koszta lekkomyślności i podejrzanych operacyj organów zawierających umowy, które musiały zostać zerwane.

Wobec ciągłych wydalań robotników i gróźb zupełnego zamknięcia fabryk, Zarząd Związku Metalowców zwołał delegatów z fabryk wagonów i parowozów, którzy we czwartek dnia 24 bm. prezydentowi ministrów, p. Grabskiemu, ministrowi pracy i opieki społecznej, p. Darowskiemu, oraz ministrowi kolei żelaznych p. Tyszce, przedłożyli równobrzmiące memorjały następującej treści:

Dyrekcje fabryk wagonów, parowozów i fabryk, wykonywujących części składowe do środków komunikacyjnych, jeszcze w miesiącu listopadzie 1923 r. zawiadomiły robotników, że skutkiem braku zamówień, zmuszeni będą najmniej 50 proc. robotników wydalić, zaś dla pozostałych robotników skrócić czas pracy. Dzięki wysiłkom zorganizowanych robotników, tylko pewna część została z pracy wydalona, zaś ogromna ilość pracuje przy ograniczonym czasie pracy — a to w styczniu 1924 roku w następujących przedsiębiarstwach:

1) Warszawska Akc. Ska budowy i naprawy parowozów w Warszawie zatrudnia 2.400 robotników, a chociaż dotychczas praca odbywa się normalnie, przewidziane jest wydalenie robotników z powodu wstrzymania zamówień.

2) Akc. Tow. Lilpop, Rau, Loewenstein w Warszawie zatrudnia 2.600 robotników, lecz dnia 16 stycznia rb. wydalono 100 robotników i skrócono czas pracy do 32 godzin tygodniowo.

3) Spółka Akcyjna fabryki wagonów „Wagon" w Ostrowie przed rozpoczęciem kryzysu gospodarczego zatrudniała 2.078 robotników. Do dnia 22 bm. wydalono z pracy 350 ludzi i wymówiono pracę dalszym 100 robotnikom. W ostatnich dwóch tygodniach skrócono czas pracy do 24 godzin tygodniowo.

4) Polskie fabryki maszyn i wagonów L. Zieleniewski S. A. (fabryka wagonów w Sanoku) do rozpoczęcia kryzysu zatrudniała 1.700 robotników. Do dnia 19 bm. wydalono z pracy 720 robotników, zaś w przeciągu tygodnia ma być wydalonych jeszcze 500 robotników. Obecnie czas pracy wynosi 32 godziny tygodniowo, jednak w najbliższych dniach skrócony będzie do 24 godzin tygodniowo.

5) Dyrekcja fabryki wagonów H. Cegielski w Poznaniu wydaliła z pracy 1.100 robotników, zaś reszta pracuje przy skróconym czasie pracy.

6). W fabryce wagonów w Ostrowcu zakomunikowano robotnikom, że jeżeli konjunktura się nie poprawi, to wówczas nastąpią wydalenia z pracy.

7) Fabryki, wykonywujące części składowe do do wagonów jak: Brevillier i Urban w Sporyszu i Ustroniu wydaliły 262 robotników, a dla reszty pracujących skrócono czas pracy od 32 do 24 godzin w tygodniu.

Wszystkie firmy, wykonujące środki komunikacyjne, jako przyczynę wydalań robotników z pracy i możliwości zamknięcia fabryk podają brak zamówień ze strony administracji państwowych kolei żelaznych, niedotrzymanie zawartej umowy dostaw wagonów i parowozów, a wreszcie wstrzymanie zaliczek na zamówione dostawy. Robotnicy pozbawieni pracy, wskutek ogólnego kryzysu w przemyśle, nie są w stanie znaleźć zajęcia, a tysiące pracujących w wymienionych fabrykach żyje w ciągłej obawie utraty pracy. Zorganizowani robotnicy rozumieją doniosłość wprowadzenia waluty stałej i są świadomi komplikacji i trudności gospodarczych w okresie przejściowym, jednak w interesie państwa i społeczeństwa leży, aby okres ten przeszedł możliwie spokojnie i z tej przyczyny nie może być klasa pracująca doprowadzona do granic zupełnej rozpaczy.

Dla przetrzymania obecnego kryzysu przejściowego, koniecznem jest **pełne uruchomienie przynajmniej tych zakładów przemysłowych, które przy współudziale administracji państwowej mogą być prowadzone.** a do takich należą **fabryki budowy wagonów, parowozów i fabryki, wykonywujące części składowe.**

Dlatego robotnicy zwracają się do rządu za pośrednictwem przedstawicieli Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce i delegatów z fabryk poprzednio wymienionych o wydanie zamówień i przez budżet przewidzianych sum dla utrzymania w ruchu fabryk. **Jeżeli pomimo tego właściciele fabryk wagonów i parowozów zagrożą zamknięciem fabryk**, robotnicy proszą o **zastosowanie środków przymusowych** — **nie wykluczając objęcia kierownictwa fabryk przez organa rządowe.**

Na wypadek zupełnej niemożliwości uruchomienia fabryk, — robotnicy żądają udzielania zasiłku dla bezrobotnych i przydzielania im środków żywności w naturze.

Następnie towarzysze delegaci: Kędziora (z Ostrowca), Komorowski (z Sanoka), Filipczak (z Ostrowa), Jóźko i Szelenbaum (z Warszawy) oraz reprezentanci Zarządu Związku metalowców towarzysze Topinek i Teller uzupełniali żądania robotników zawarte w memorjale.

Podczas, gdy tak p. minister Darowski, jak i p. minister Tyszka z pełnem wyrozumieniem traktowali sprawę wzrastającego kryzysu, przedkładając delegatom swoje poglądy na sprawę ograniczenia rozmiarów kryzysu, to p. premjer Grabski, który widocznie nigdy jeszcze nie zetknął się bezpośrednio z warunkami, w jakich robotnicy żyją, wpatrzony jedynie w swoje plany sanacji skarbu, niebacznie zapomina, że udanie się tego dzieła w dużej mierze zależy od tego, czy będzie możliwem ochronić klasę pracującą przed ostateczną rozpaczą, spowodowaną kryzysem gospodarczym.

Pan prezydent ministrów delegacji oświadczył, że poza projektem o zasiłkach dla bezrobotnych nic niema i nic więcej dać nie może. Przemysłowcy sami muszą się starać o podtrzymanie pracy w swych fabrykach. Skarb państwa nie jest na to, aby ciągle fabrykantom dawał pieniądze, lecz przeciwnie na to, aby brał na pokrycie potrzeb państwa. Fabrykanci muszą starać się o kredyty i prace tak, jak to zawsze dawniej było.

To była krótka i jasna odpowiedź pana premjera. Chodzi tylko o to, czy owa ustawa o zasiłkach, która dopiero jako projekt wejść ma na porządek dzienny Sejmu, nie będzie musztarda po obiedzie, gdy w międzyczasie żelazna konieczność życiowa pozbawionych pracy nie załamie w zarania bądź co bądź doniosłych reform, których wszyscy oczekują.

Bezsprzecznie ustawa o zapomogach może przyczynić się do częściowego opanowania trudnego położenia bezrobocia. Ale zapomogi potrzebne są już dziś, a tu jak wiemy przy znanej „życzliwości" Sejmu dla robotników, a w szczególności senatu, ustawa ta prawdopodobnie wejdzie w życie dopie wtenczas, gdy głód i nędza doprowadzi do ostatecznej rozpaczy cierpliwe dotychczas masy robotnicze.

SKŁADKI

—o—

DLA RODZIN PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH: Oddział Zw. rob. drzewnych, Jarosław 4,190.000 mk. Oddział Zw. rob. drzewnych, Rytro 1,859.000. Oddział Zw. rob. drzewn., Klecza Górna 5,920.000. Miejsc. Kom. PPS, Przemyśl jako III rata 40 miljonów. Oddział Zw. rob. drzewn., Maków 2,616.000. Rada zawodowa, Cieszyn 8,300.000 marek.

Bundowcy 10 guldenów holenderskich, Ziffer 5 miljonów marek.

RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W PIOTRKOWIE NA RZECZ OFIAR 6 LISTOPADA zebrała: Chmielowski Józef 800 tys. mk. Związek zawodowy drzewny 930 tys. Związek zaw. w Niechcicach 3,570.000. Związek zaw. włókniarzy w Bełchatowie 2,725.000. Związek zaw. włókniarzy w Bełchatowie 7 milionów. Związek zaw. włókniarzy w Bełchatowie 7,449.000. Związek zaw. Woli Krzysztoporskiej 1,817.000. Związek zaw. spożywców 550 tys. Związek zaw. tutniczy 29,045.000. Związek zaw. niefachowy 3,060.000 mk. Związek zaw. niefachowy 560 tys. Związek zaw. krawców 2,150.000. Związek zaw. drukarzy 300 tys. Związek włókniarzy (Bugaj) 5.060.000. Związek zaw. włókniarzy (Bugaj) 3,700.000. Związek zaw. włókniarzy (Bugaj) 6,660.000. Związek Kasy chorych 31,300,000. Woźni szkół powszechnych 7,500.000. Związek zaw. w Woli Krzysztoporskiej 2,470.000 R. S. S. „Spójnia" 16,255.000. Rada Z. Z. 88,734.000. R. S. S. „Spójnia" 98,820.000. Trzy ruble srebrne.

IXIŃSKI

Zeznanie o majątku

Pewnie Polska ma więcej takich obywateli, jak ja, coto ani orzą, ani sieją, a żyją. Ale tacy nie posiadają majątku, przepraszam, pewnie posiadają taki sam. Ja, naprzykład, posiadam w moich „aktywach" dwa i pół miljarda dolarów. Liczę tak: dwoje miłych i kochanych dzieci po miljardzie (tak przynajmniej liczyło się przed wojną), to dwa miljardy, żona i ja po pół miljarda, miljard, razem trzy miljardy; oczywiście skromność nakazuje o własnej ocenie nie wspominać, zatem pół miljarda odpadnie, czyli „na czysto" zostanie dwa i pół miljarda „aktywów" w dolarach. Jeśli temu nie wierzysz, czytelniku, zapytuję się, czy oddałbyś kochane własne dziecko za miljard dolarów? Pewnie powiesz: nie, ale w to nikt ci nie uwierzy, a ja stanowczo nie.

No, ale do rzeczy.

Otóż jednego dnia styczniowego zjawił się u mnie bardzo miły i grzeczny młody człowiek, a zapytany o powód przybycia, oświadczył mi ni mniej, ni więcej, tylko, że przyszedł spisać mój „majątek" dla „opodatkowania".

— Nie mam żadnego majątku! — zawołałem.

— A meble? A garki w kuchni, a koszule, a mieszkanie, które pan zajmuje, a słońce, które świeci w pańskie okno? (Na nieszczęście świeciło słońce).

— Zaczynamy! — woła młody człowiek. — Urządzenie pańskiego mieszkania jest luksusowe.

— Dlaczego? — pytam.

— Ano widzę dwa łoża, całe, na własnych nogach, materace rozsuwarowe, stół w drugi pokój „ma" dwie szafy (obie z zamkami), stół na czterech nogach, wszędzie elektryka, obok łazienka... Panie, to luksus dzisiaj, zbytek... Przed chwilą byłem u pańskiego sąsiada, panie, tam nędza. Czworo dzieci w pokoju i kuchni, a nie tak po pańsku, jak u pana, cztery osoby w trzech pokojach! Graty pańskiego sąsiada ani się umyły do pańskich wspaniałości. I widzi pan, chciałem zapisać „przeciętne", a pański sąsiad nie dał. Pisz pan „zamożne" — powiada, — jestem obywatelem-patrjota, niechaj rząd nasz ma jakieś podatki... Pan rozumie, nikt nie chce płacić podatków... płacimy więc my, patrjoci. Ano zapisałem: „zamożne" i na żądanie wzorowego patrjoty wpisałem wartość pięć tysięcy dwieście franków. Widzi pan... tak należy postępować.

— Ależ panie... — przerywam, — pan jest w błędzie. Mój sąsiad mieszka tak biedno, bo on przed wojną wogóle nie mieszkał, ale to wielokrotny „biljarder".

— Jakto?!

— Ano tak, widzi pan, — ciągnę dalej. — „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi". On „nic" nie ma. Ale żona i troje dzieci (pewnie panu powiedział, że wyszli do babci) siedzą z boną w Zakopanem w pensjonacie, na luty jadą do Abazji. On biedak z rodziną w dwóch pokoikach.

— No, a ma pański sąsiad nieruchomości? — pyta zainteresowana „władza".

— Nie, panie, u niego wszystko się „rusza". A więc ma ruchliwe dolary, podskakujące w blaskach butony, szafiry, żona do „codziennego" użytku (nie podlega podatkowi), karakuły, ruszający się „Cadillack", ale on mieszka z czworgiem dzieci w pokoju z kuchnią.. biedak... Widzi pan, znam „prawdziwego hrabiego", który przed wojną jeździł po swoich dobrach na Ukrainie własnemi kolejami, ten ma z przed wojny mieszkanie w Krakowie, złożone z pięciu pokoi, istotnie luksusowo urządzone, z prawdziwymi Rembrandtami i perskimi dywanami. Dzisiaj nie ma z czego żyć, Pewnie ocenicie jego mieszkanie jako „luksus". Mój sąsiad kupiłby go dzisiaj wraz z jego Rembrandtami i per sami, za trzecią część swoich dolarów. A mój sąsiad jest „biedakiem", a „prawdziwy hrabia" magnatem. Tak wygląda w istocie podatek „majątkowy". Możeby sprytniej było, aby urządzono całą tę historję inaczej.

— Ale jak?

— Zastosować przysłowie: „Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi"...

O podatek lokatorski

Inspirowane ze strony prezydenta miasta p. Federowicza pojawiły się w „Kurjerku" i „Głosie Narodu" bajki z okazji obstrukcji PPS na ostatniem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej. W ten sposób pragnie się wytworzyć nastrój za wysokim podatkiem lokatorskim, który stosunkowo **najdotkliwiej obciąży masy robotnicze i urzędnicze.**

Sporządzono nawet statystykę opartą na fałszywych fasjach, aby obywateli miasta wprowadzić w błąd, co do wysokości stawek, mającego się opłacać podatku lokatorskiego.

Poza kulisami sprawy samej, stoi **lunctim między podatkiem lokatorskim a poborami** „ruchliwego" i „zasłużonego" dla miasta p. Federowicza, któremu sekcje w uznaniu jego „wybitnej pracy" i „zasług dla rozwoju miasta" przyznały pobory II grupy powiększone o 400 punktów na reprezentację, co czyni w sumie pobory wyższe, aniżeli **prezydenta ministrów**, a p. prezydent Federowicz **życzy sobie szybkiego zrealizowania tego postulatu, bo niema z czego żyć!**

Nawet zamówiono sobie delegację urzędników magistratu z endekiem p. Kubalskim na czele, aby jak donosi „Głos Narodu" zaprotestowała przeciw obstrukcji socjalistycznej reprezentacji miejskiej. Taka czelność możliwą jest tylko w tak chaotycznej i bezsilnej gospodarce jak magistratu krakowskiego. **W myśl uchwał Rady miasta, zapadłych przed 2 laty, w przedmiocie uposażenia funkcjonarjuszów i robotników miejskich muszą oni trzymać takie same pobory, jak pracownicy państwowi.**

Prezydent miasta bez dalszej uchwały Rady miejskiej musi nakazać wypłatę uposażenia urzędnikom, służbie i etatowym pracownikom miejskich zakładów przemysłowych wedle zasad nowej ustawy państwowej. Rada miasta miała jedynie uchwalić budżetowe pokrycie wynikające z nowej ustawy i dodatek **po 400 punktów dla naczelników wydziałów magistratu** (dodatku takiego niema w żadnej władzy państwowej) — stąd pochodzi też między innemi skwapliwość naczelnika wydziału p. Kubalskiego i innych endeków do protestu przeciw poważnemu odłamowi reprezentacji ludności miasta dla celów endecko-demagogicznych. A teraz jakie stanowisko klub PPS zajmuje wobec podatku lokatorskiego? Uchwały klubu PPS w tej sprawie były i są **jednomyślne.**

Klub nasz domaga się:

1) aby mieszkania małe, robotnicze i urzędnicze, z których płacono czynsz przedwojenny do 50 koron nie płaciły wyższego podatku jak 0.75 proc.,

2) zaś mieszkania o czynszu przedwojennym do 120 wzgl. 150 kor. nie płaciły wyższego podatku jak 1.5 proc. w stosunku do złotego waloryzacyjnego.

3) Domagamy się natomiast, aby mieszkania **ponad 5 wzgl. 6 pokojów** obciążone były bez względu na wysokość czynszu przedwojennego — 10 proc. podatkiem.

4) **Żądamy wreszcie opodatkowania lokali bankowych, kantorów, spółek akcyjnych, spółek handlowych trudniących się pośrednictwem także 10-procentowym podatkiem, a nawet wyższym.**

Większość Rady miejskiej chciała wszystkich — lokale mieszkalne, handlowe i przemysłowe obciążyć jednolitym podatkiem 3 proc. wedle franka złotego w stosunku do czynszu przedwojennego. Wskutek protestu klubu naszego większość musiała ustąpić odnośnie do mieszkań o niskim czynszu robotniczych i urzędniczych. Żądamy dalszych słusznych ustępstw i obłożenia sfer silnych materjalnie podatkiem progresywnym, **leży to także w interesie gminy. Mamuty klerykalne zieją ze złości**, że ich śpiące figury siedzą jak trupki na ławach radzieckich i nie są w stanie prócz frazesów w sprawach ważnych dla ludności postawić konkretnych żądań.

Klub socjalistyczny może poszczycić się niejednym sukcesem w sprawach gminnych, a siła jego pochodzi ze sprawności, solidarności i karności klubu, której żadne intrygi, ani bajki dziennikarskie rozluźnić nie zdołają.

Ludności pracującej fizycznie i umysłowo bronić będziemy przed niesprawiedliwemi ciężarami choćby, jak dotąd, w nikczemny sposób, sprzymierzone mocarstwa „Kurjerek" — „Głos Narodu" — „Federowicz et Palugay" napadały na nasz radziecki klub i jego poszczególnych członków.

Sprawy partyjne

—o—

POSIEDZENIE CKW PPS

Na piątkowem posiedzeniu CKW uchwalono następujące Wydziały centralne:

1) Wydział samorządowy z przewodniczącym tow. **Jaworowskim.**

2) Wydział kobiecy z przewodniczącą tow. **Praussową.**

3) Wydział wiejski z przewodniczącym tow. **Kwapińskim.**

4) Wydział finansowo-gospodarczy z przewodniczącym tow. **Hołówką.**

Następnie ustalono następujące referaty:

1) Referat prasowy — tow. **Niedziałkowski.**

2) Referat ruchu zawodowego — tow. **Żuławski.**

3) Referat ruchu spółdzielczego — tow. **Bobrowski.**

4) Referat polityczno-parlamentarny — tow. **Barlicki.**

5) Referat gospodarstwa społecznego i państwowego — tow. **Diamand.**

6) Referat kulturalno-oświatowy — tow. **Czapiński.**

7) Referat wydawnictw — tow. **Zieniecki.**

8) Referat młodzieży — przydzielono Sekretarjatowi Generalnemu.

Sprawy organizacyjne powierzono również Sekretarjatowi Generalnemu.

Na kierownika Archiwum partyjnego powołano tow. **Praussa.**

Do komisji administracyjnej „Robotnika" wybrano tow. Hołówkę, Kwapińskiego i Ziemięckiego.

Postanowiono powołać do życia „biuro prasowe" pod kierownictwem tow. Czapińskiego.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusja przy punkcie: „Wykonanie uchwały Kongresu w sprawie stosunku do ruchu spółdzielczego". Przyjęto jednogłośnie następującą uchwałę:

„W wykonaniu uchwały Kongresu w sprawie ruchu spółdzielczego, CKW poleca wszystkim tow. partyjnym popieranie Zw. rob. stow. spółdzielczych i systematyczne działanie w tym kierunku, aby wszystkie robotnicze spółdzielnie spożywców przyłączyły się do ZRSS".

Na następnem posiedzeniu CKW będzie rozpatrywana, między innemi, sprawa budżetu partyjnego i podatków partyjnych, oraz sprawy polityki międzynarodowej.

Następne posiedzenie odbędzie się w środę (o ile w tym dniu będzie posiedzenie Sejmu — to we czwartek) o godz. 5 popoł.

—ooo—

W SPRAWIE PODATKU PARTYJNEGO

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dnia 16 września z. r. określającej podatek partyjny w wysokości jednej piątej złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny począwszy od 1 lutego br., zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 2.000.000 mk., będzie wynosić 400.000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu lutym połowę tego podatku, t. zn. 200 tys. mk.

3) W związku z powyższem okr. komitet rob. wykupujący w sekretarjacie generalnym CKW w lutym br. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz CKW na zasadzie uchwały XIX Kongresu pełne 50 proc. należności podatkowej t. zn. 400.000 mk. z tem, że połowa tego procentu ma być przeznaczona na centralny fundusz wyborczy partji i wydawnictwo czasopisma dla służby folwarcznej, chłopów małorolnych i bezrolnych, a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników — 100.000 mk.

4) Począwszy od 1 lutego br. cenę legitymacji członkowskiej podnosi się do 200.000 mk. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy tj. 100.000 mk. wpłaca się przy każdorazowem zamawianiu legitymacji do kasy CKW.

5) Przypominając jednocześnie uchwałę Rady Naczelnej z 16 września 1923 r. o podatku nadzwyczajnym, któremu podlegają wszyscy towarzysze, którzy w styczniu powyższą sumę zarabiają, do wpłacenia najdalej do 15 lutego 2 proc. od całego zarobku i w całości na rzecz CKW za pośrednictwem czeków, na konto PKO Nr. 3174.

Prezydjum CKW PPS.

Z TEATRU

—o—

Teatr im. Słowackiego: „PTAK", komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Niedawno zamieściłem na tem miejscu entuzjastyczną impresję p. Tadeusza Frenkla z warszawskiego przedstawienia „Ptaka"; entuzjazm ten zda je się podzielać Warszawa, bo tam „Ptak" nie schodzi z afisza. Ujrzawszy tę sztukę na scenie krakowskiej, nie mogę jakoś dostroić się do tego entuzjastycznego tonu. Uważam, że Szaniawski miał bardzo niewiele do powiedzenia i powiedział to w „Papierowym kochanku", powtórzył w „Lekkoduchu" i jeszcze raz powtórzył, i to temisamemi środkami wyrazu, w „Ptaku".

Nie jest to poeta z tych, co umieją patrzeć w życie, przejrzeć na wylot dusze ludzkie i w swych utworach kształtować ów „orbis pictus" losów ludzkich, którego ukazywanie w najróżniejszych formach artystycznych jest zadaniem teatru. Szaniawski należy do tego typu poetów, których twórczość polega na przeprowadzeniu tezy. Ma jakąś myśl polemiczną i stara się ją przyoblec w fabułę. Oczywiście i tego rodzaju twórczość ma swoje uprawnienie, o ile myśl, którą poeta chce wyrazić, jest mocna, albo nowa, albo ważna, albo zapunięca, a wcielenie jej artystyczne ma rumieniec życia. Myśl, którą Szaniawski miał do wypowiedzenia, nietylko nie jest nowa, olśniewająca, lecz jest poprostu komunałem. Wyraża on mianowicie w „Ptaku" zdanie, że ludzie mają do sztuki pretensje, by uczyła, prowadziła swoją epokę, rzucała jej hasła, pobudzała ją do myślenia, żeby miała jakieś zadanie społeczne, a sztuka nie musi spełniać tych zadań, lecz może ograniczyć się do bawienia publiczności. „Aby było wesoło, aby było ładnie", — jak opiewa kilkakrotnie powtórzona w „Ptaku" teza teoretyczna autora. Gdy o tę tezę Szaniawski walczy kopiją satyry, w rynsztunku scenicznym, na Pegazie-Rozynancie, — to nic dziwnego, że widzimy w tem walkę z wiatrakami.

Ale i to jeszczeby uszło. Idzie tylko o to, jakiemi środkami tę walkę przeprowadza. Wypuszcza złocistego ptaka za sceną, a na scenie tylko teoretyzuje, powtarzając: „aby było wesoło, aby było ładnie". Jeżeli artystą, poetą, twórcą, to zrób tak, żeby było ładnie, spraw, żeby było nam wesoło, ale nie nudź nas zapewnieniami, że to jest twoim celem. Teatr to nie teoretyczna rozprawa, dzieło sztuki ma samo za siebie mówić, ma być realizacją celów artysty, a więc, jeśli to komedja, to na scenie winna publiczność widzieć coś ładnego, słyszeć coś wesołego, a nie mieć przed sobą conferencier'a, umiejącego jeno harangować publiczność nudnem nawoływaniem: śmiejcie się, bawcie się... Wenus Milońską oglądałem dokładnie ze wszech stron i podobnie, jak Heine, nie znalazłem na niej nigdzie wypisanej tezy artysty-rzeźbiarza: „aby było ładnie"; Wenus Milońska **jest** piękna i w ten sposób jej twórca zrealizował swoją tezę. Że rzeźbi na to, „aby było ładnie". W „Zemście" Fredro ani razu nie powiedział, że na to tę komedję napisał, „aby było wesoło", lecz na przedstawieniu „Zemsty" jest wesoło. Natomiast na przedstawieniu „Ptaka" jest przeważnie nudno. Czy zaś jest ładnie? owszem, ładna jest p. Mazankówna, ładnie i poetycznie wygląda p. Białkowski w chińskim kaftanie i we fraku, ładne są chińskie lampiony różnokolorowe i ładny jest korowód masek, który kończy sztukę. Te maski na zakończenie przywodzą na myśl porównanie z „Tem, co najważniejsze", gdzie korowód karnawałowy wprost porwał publiczność. P. Szaniawski w każdej swojej sztuce używa barwnych kostjumów, barwnych świateł itp., a jakoś to niewiele pomaga. Nie wystarczy kolorowy obraz na scenie, trzeba mieć jeszcze coś ciekawego do powiedzenia, jak np. Jewreinow, i umieć to tak powiedzieć, jak on to powiedział. Teza, program — to papier. Do ożywienia go nie wystarczą kolory. Oprócz wymienionych artystów, którzy ładnie uosobili poetyczny element sztuki, stworzyli pp. Jednowski, Senowski, Miarczyński, Dobiesław, Chodecki, Szymborski i Łubiakowski szereg komicznych sylwetek, z których wedle intencji autora publiczność powinna się była śmiać, a pp. Piekarski i Brandt reprezentowali światek pośredni pomiędzy wzniosłą poezją a komedją prozą. Publiczność chwilami śmiała się istotnie, aby sobie przynajmniej częściowo powetować nudy papierowego „Ptaka".

Emil Haecker.

Wiadomości polityczne

—o—

ODEZWA RZĄDU DO SPOŁECZEŃSTWA

Prezydent ministrów Grabski ogłasza odezwę do społeczeństwa, która zawiera przyrzeczenia i wezwania. Rząd przyrzeka, że w myśl swego postanowienia zaprowadzenia ładu w gospodarce państwa i powstrzymania spadku waluty przedsięwziął szereg środków, w których wyniku w pierwszych dniach lutego ustanie druk marek. — W pewnem oczekiwaniu tej chwili rząd przystąpił do zorganizowania banku emisyjnego (Bank Polski), przez co nowa waluta złotowa oprze się na silnej podstawie. Rząd zobowiązał się w tym banku żadnych pożyczek nie zaciągać, a aż do rozpoczęcia czynności tego banku rząd odda nadzór nad PKKP komitetowi organizacyjnemu banku.

Największą troską rządu jest pokrycie na 1 lutego wydatków na pensje urzędnicze, co da się uskutecznić tylko przy pomocy społeczeństwa przez należyte płacenie zwaloryzowanych podatków i kupowanie pożyczek wewnętrznych. Dalszym etapem na drodze stabilizacji waluty jest polecenie rządu do Pocztowej Kasy Oszczędności, aby waloryzowała wkładki, tak, że nikt na takich oszczędnościach nie poniesie straty i w ten sposób znowu zakwitnie zmysł oszczędności u ludności.

Odezwa kończy się następującym zwrotem:

Powszechne przeświadczenie, że przywrócenie normalnych stosunków walutowych leży w interesie najszerszych warstw ludności, nadaje rządowi pewność, że wysiłki obecnie ku temu zmierzające znajdą należyte zrozumienie i gorliwe współdziałanie całego społeczeństwa, przedewszystkiem **w nabywaniu zwaloryzowanych pożyczek wewnętrznych i akcji Banku Polskiego** i że nawet bez zastosowania przygotowanych już środków przymusowych **wszystkie podatki będą zapłacone w ustanowionych terminach.**

KONFERENCJA MINISTRA GRABSKIEGO Z P. YOUNGEM

W sobotę, w godzinach popołudniowych, prezes ministrów i minister skarbu, p. Władysław Grabski, odbył dłuższą konferencję z p. H. Youngem. Omówiono przedewszystkiem prace nad sanacją skarbu, przedsięwzięte przez rząd polski podczas nieobecności doradcy angielskiego, oraz plany rządu na najbliższą przyszłość. Następnie p. Young przedłożył projekt zastąpienia obecnej misji angielskiej o charakterze doradczym **instruktorami angielskimi do spraw skarbowo-ekonomicznych.**

P. Grabski wyraził pogląd, że o ile tego rodzaju instruktorzy w dziedzinie administracji kolejowej i kasowości byliby pożądani, to w zakresie działania Banku emisyjnego powołanie ich nastręczyłoby pewne wątpliwości. Na ten temat mają się odbyć jeszcze dalsze rozmowy.

ANEKSJA RJEKI PRZEZ WŁOCHY

Depesze z Rjeki podają, że miasto przygotowuje się na aneksję przez Włochy. Do portu wpłynęły już trzy torpedowce włoskie. Równocześnie z podaniem do wiadomości podpisania traktatu jugosłowiańsko-włoskiego ma nastąpić ogłoszenie dekretu o aneksji Rjeki przez Włochy.

TRAKTAT WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKI

Dnia 27 bm. został podpisany w Rzymie traktat włosko-jugosłowiański. Traktat ten stanowią dwa protokoły: pierwszy rozwiązuje ostatecznie i całkowicie sprawę Rjeki, drugi stanowi traktat przyjaźni.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 stycznia.

UTOPIŁ KOCHANKĘ W STAWIE

Na ławie oskarżonych w krakowskim sądzie wojskowym zasiadł wczoraj kapral 75 p. p., Andrzej Majchrzak, którego prokuratura oskarżyła o zbrodnię zabójstwa Gertrudy Bierowskiej z Rybnika. Podłoże, na jakiem oskarżony dopuścił się zbrodniczego czynu, było następujące: Dnia 26 listopada 1922 w Rybniku zabawiał się Majchrzak w mieszkaniu swem w koszarach w towarzystwie swej narzeczonej Bierowskiej, Józefa Majchrzaka i Feliksa Kłyszcza. Wieczorem, gdy całe towarzystwo wracało do domu, wywiązała się między oskarżonym a Bierowską sprzeczka, w czasie której Majchrzak pod wpływem zdenerwowania pchnął Bierowską z wysokiego brzegu do stawu. Bierowska wpadła do wody i utonęła. Ujęty przez policję Majchrzak przyznał się w śledztwie policyjnem do zbrodni, jednak w sądzie wyparł się winy. Wobec barku konkretnych dowodów trybunał wydał wyrok uwalniający Majchrzaka, prokurator zaś wniósł zażalenie nieważności.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 29 stycznia.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA, które w ubiegły piątek zostało odroczone, odbędzie się w poniedziałek 4 lutego o godz. 5 popoł., z tymsamym porządkiem dziennym.

MIĘSO ARGENTYŃSKIE DLA KRAKOWA. W najbliższych dniach rozpocznie się próbna sprzedaż mięsa argentyńskiego w jatkach dominikańskich w cenie około 2,500.000 mp. za 1 kg. O ile mięso znajdzie odbiorców, magistrat zawrze z dostawcami kontrakt na stałą dostawę mięsa argentyńskiego dla Krakowa.

ROZWÓZ WĘGLA PO ULICACH MIASTA. Zarząd miejskich biur aprowizacyjnych począwszy od dnia dzisiejszego zarządził rozwóz węgla po ulicach miasta w workach plombowanych celem ułatwienia dostawy do domu tańszego węgla niezamożnej ludności. Cena 50 kg. węgla ze zniesieniem do piwnicy wynosić będzie 4,750.000 mp. Na razie węgiel rozwozić będą dwa zaprzęgi. Dzisiaj objadą one ulicę Szlak, Długą, Pędzichów i Krowoderską.

PROGNOZA NA WTOREK: Pogoda zmienna, (opad możliwy w postaci śniegu lub deszczu), temperatura w pobliżu 0 st., porywiste wiatry z północo-zachodu.

REDUTA PRASY, tradycyjna zabawa karnawałowa, urządzana przez Syndykat dziennikarzy krakowskich, odbędzie się w nocy z 1 na 2 lutego w salach starego teatru. Syndykat dziennikarzy krakowskich, jako organizacja czysto zawodowa, wobec braku odpowiednich ustaw społecznych, któreby dziennikarzom po latach pracy, oraz wdowom i sierotom pozostałym po nich, zapewniły skromne bodaj podstawy zabezpieczenia bytu, urządza redutę ustalonym zwyczajem celem zebrania środków na fundusz wdów i sierót oraz na pomoc dla chorych kolegów. Toteż publiczność przez udział w reducie prasy ma sposobność zarówno poparcia tych celów filantropijnych jak i wyrażenia w ten sposób swego uznania dla ciężkiej pracy zawodowej dziennikarzy. Sprzedaż biletów odbywać się będzie we wtorek, środę i czwartek w redakcji „Czasu" od 12—2 i 4—5.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Tydzień obecny poświęcony będzie zagadnieniom wychowania w szkole średniej. Dzisiaj 29 stycznia o 6 wieczorem w sali Kopernika Uniw. JAGIELL. wygłosi odczyt wizytator szkół Z. Wyrobek o wychowaniu fizycznem, a w piątek Dr. M. Ziemnowicz o wychowaniu duchowem w szkole średniej. Bilety wcześniej u janitora.

TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE (ul. św. Anny 12). Dziś we wtorek, o godz. 7 ks. prof. Hortyński: Początki Tomizmu; w czwartek 31 bm. o godz. 6 ks. prof. Hortyński: Etyka podświadomości.

O CENTRALIZACJE ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH. Na skutek uchwały krakowskiej Rady wyznaniowej odbyło się onegdaj posiedzenie dla omówienia sprawy centralizacji stowarzyszeń dobroczynnych, w którem wzięli udział członkowie Rady wyznaniowej tudzież reprezentanci stowarzyszeń dobroczynnych. Przewodniczący dr Rafał Landau przedstawił ciężkie położenie, w jakiem się żydowskie stowarzyszenie dobroczynne, w szczególności t. zw. zamknięte zakłady starców i sierót, z powodu drożyzny i nędzy panującej wśród szerokich warstw znajdują, poczem po ożywionej dyskusji uchwalono zająć się na razie zcentralizowaniem opieki nad chorymi.

SUBLOKATOR ZŁODZIEJEM. Do policji doniosła p. Anna Kowalska, zamieszkała przy ul. Starowiślnej 32, że podczas jej nieobecności sublokator Andrzej Kolin (lat 38), zajmujący u niej pokój zaledwie od dwóch dni, skradł na jej szkodę kryty zegarek srebrny, moździerz mosiężny, oraz gotówkę 2 miljony marek, poczem zbiegł bez śladu.

KRADZIEŻ W PIEKARNI. W piekarni Kozłowskiego przy ul. Stolarskiej 6 dokonano onegdaj kradzieży garderoby na szkodę pracujących w tej piekarni robotników Jana Kręciny i Piotra Dusika. Garderobę skradziono z izby odpoczynkowej, gdzie czeladnicy przechowują swe ubrania.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Ptak" Jerzego Szaniawskiego" powtórzony będzie przez wszystkie dni b. tygodnia z wyjątkiem soboty przeznaczonej na „Sen nocy letniej".

Z TEATRU BAGATELA. „Prawda w winie" de Flersa i de Croisseta dzisiaj oraz w dni następne aż do czwartku włącznie.

OPERETKA. Operetka Gilberta „Katja Tancorka" dziś we wtorek w obsadzie premjerowej. Najbliższe dnie przyniosą tęsamą operetkę w odmiennej obsadzie. Jeszcze w tym tygodniu premjera popularnego wodewilu Stefana Turskiego pt. „Wojna z babami", dalszy ciąg „Krowoderskich zuchów". Próby pod reżyserją autora dobiegają końca.

PORANEK „ECHA" KRAKOWSKIEGO odbędzie się w sobotę 2 lutego w Starym Teatrze o godz. 11 i pół przedpoł. Wykonane będzie „Boże Narodzenie w muzyce" na sola i chór. Bilety już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

SZOPKA KRAKOWSKA. Ostatnie przedstawienia szopki krakowskiej w Muzeum przemysłowem (ulica Smoleńsk 9) odbędą się 2 i 3 lutego. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum codziennie od 9 do 2.

ZE SPORTU

ZAWODY W CHAMONIX. W 3 dniu igrzysk sportów zimowych odbyły się zawody w jeździe szybkiej na lodzie o godz. 10 i pół na przestrzeni 1500 metrów i o godz. 14 na przestrzeni 10 tys. metrów. W pierwszych wzmiankowanych zawodach pierwszy przybył do mety Thumborg, Finlandczyk 2 min. 2 i cztery piąte sek. **Polski** łyżwiarz Jucewicz przybył na 15 miejscu, 2 min. 42 i trzy piąte sek. W drugich z wyżej wzmiankowanych zawodów na 10 tys. metrów pierwszy przybył Skutnable, Finlandczyk, 18 min. i cztery piąte sek., Jucewicz przybył na 13 miejscu, 20 min. 40 sek. W ten sposób w zawodach dzisiejszych pierwsze miejsce zajęli Finlandczycy.

W zawodach łyżwiarskich obu ostatnich dni w jeździe szybkiej na lodzie na 500, 1500 i 10.000 metrów w klasyfikacji według narodowości pierwsze miejsce zajął Thusborg (5 i pół punktów). Jucewicz zajął 8 miejsce w tej klasyfikacji.

Z Polski

TAKSY W 42 SZPITALACH MAŁOPOLSKICH pozostających pod zarządem Wydziału samorządowego wynoszą od 23 stycznia dla przynależnych do Małopolski w I klasie 6 miljonów mk., w II klasie 3,600.000 mk., (w Kulparkowie 3,400.000), w III klasie 2 miljony mk., (w Kulparkowie 1 milj. 800 tys. mk., a dla nieprzynależnych do Małopolski o 50 proc. więcej.

POGŁOSKI O ARESZTOWANIU GENERAŁA. W nrze 22 „Wileńskiego Słowa" z 26 stycznia pojawiła się wiadomość, że aresztowany został były kierownik ministerstwa spraw wojskowych generał Osiński. Według zasiągniętych wiarygodnych informacyj wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

UWOLNIENIE BEZPODSTAWNIE ARESZTOWANEGO DZIENNIKARZA. Przed paru dniami doniosła prasa o aresztowaniu współpracownika „Głosu Polskiego" w Łodzi. Fakt ten podnosiła prasa chjeńska z radością, rozpisując się o nim wiele i insynuując p. Poznańskiemu kierownictwo polityczne „Głosu Polskiego" uważanego przez chjenę za organ Piłsudskiego, jakkolwiek nie było to prawdą, gdyż artykuły polityczne w tem piśmie są zawsze podpisywane, a więc autorzy ich są znani. I tym razem spotkał chjenę jednak zawód, gdyż jak donosi AW, p. Poznański został zwolniony, a całe zajście było wynikiem tylko przykrego nieporozumienia.

DROŻYZNA W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą nam: Znaną powszechnie rzeczą jest, że koszta utrzymania w Zakopanem są daleko większe niż gdzieindziej, a nawet w Warszawie i Krakowie. W ostatnim czasie cena mięsa w Zakopanem wzrosła do takiej wysokości, że przeciętny śmiertelnik zmuszony został odmówić sobie tego „luksusu". Cena mięsa wynosiła bowiem 4,800.000 do 5 miljonów mp. za kilogram. Znalazł się jednak w Zakopanem jeden uczciwszy rzeźnik, niejaki p. Nosal, który chcąc przyjść z pomocą biedniejszej warstwie ludności, sprowadzał mięso z dalszych okolic po znacznie niższej cenie, zapomocą posłańców i sprzedawał je biedniejszej ludności po cenie 3 miljony 500 tys. mp. za kilogram, wliczając w to już koszta posłańców, transportu koleją i swojego zysku, czyli że sprzedawał mięso to o 1 miljon 300 tysięcy mp. taniej na 1 kg. Nie podobało się to zakopiańskim „królom" mięsnym i wszczęli alarm i nagonkę przeciwko p. Nosalowi i Bogu duszę winnym jego pomocnikom i by przeszkodzić działalności p. Nosala odnieśli się — jak słychać — w sprawie tej do starostwa w N. Targu.

Mamy jednak nadzieję, że kompetentne władze nietylko oddalą wyzyskiwaczy z ich dzikiemi pretensjami, ale także nie pozwolą obdzierać biednej ludności w dalszym ciągu ze skóry, tembardziej, że pp. rzeźnicy, sądzimy — więcej po obywatelsku by postąpili, gdyby zamiast urządzać sobie częste libacje z szampanem w tutejszych restauracjach, ulżyli raczej biednej ludności, zadawalając się uczciwym i umiarkowanym zyskiem na mięsie.

Robotnicy i urzędnicy.

—ooo—

Śledztwo wojskowe w sprawie 6 listopada

Jak się dowiadujemy, śledztwo wojskowe w sprawie krwawych rozruchów listopadowych w Krakowie i Tarnowie zostało w tutejszym sądzie okręgowym wojskowym definitywnie ukończone. Prokuratura wojskowa po otrzymaniu aktów sądowych przystąpiła już do wygotowania aktu oskarżenia, przeciw majorowi Biernackiemu, kapitanowi Obiedzińskiemu oraz porucznikowi Nowakowskiemu i Skarskiemu. Po sporządzeniu aktu oskarżenia, co ma nastąpić w kilku najbliższych dniach, prokuratura odeśle sprawę do sądu, który z początkiem lutego przeprowadzi rozprawę główną.

Odnośnie do wypadków listopadowych w Tarnowie prokuratura wojskowa wygotowała już akt oskarżenia i odesłała go do sądu.

Wielkie rezerwy mąki w Krakowie na okresy krytyczne

Jak się dowiadujemy, prezydjum m. Krakowa zawarło układ z głównym urzędem żywnościowym w Krakowie, co do stworzenia w Krakowie wielkich magazynów z mąką. Według umowy każdomiesięczne zapasy mąki wynosić będą 50 wagonów mąki żytniej i stanowić będą niejako rezerwę dla zaopatrzenia spółdzielni i związków w krytycznych okresach. Za użyczenie przez gminę składów na mąkę główny urząd żywnościowy będzie ponosił koszta.

Wielkie rewizje za ukrytemi zapasami żywności

Przez cały wczorajszy dzień organa kontrolne urzędu walki z lichwą przeprowadziły po sklepach krakowskich rewizję cenników, oraz poszukiwały za magazynowanemi towarami. Jak słychać rewizje dały wynik bardzo dodatni, gdyż wykryto w kilku miejscach ogromne zapasy artykułów pierwszej potrzeby, przechowywanych od szeregu miesięcy w celach spekulacyjnych. Stwierdzono dalej, że wielu kupców sprzedawało towary po cenach nadmiernych. Sprawy spekulantów skierowano do prokuratury.

Z sali koncertowej

—o—

X PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU MUZYKÓW

W ostatnim poranku symfonicznym znalazły się utwory Brahmsa i Wagnera w programie. Brahms-symfonik, nigdy popularny nie był i zdaje się nie będzie. Jego twórczość symfoniczna, krocząc torami Beethovenowskimi, interesować będzie jedynie tych słuchaczów, którzy mieli sposobność zetknąć się ze sztuką muzyczną bardzo blisko, prawie zawodowo. Przeciętna muzykalność, a nawet znaczna kultura niewystarcza aby obudzić większe zainteresowanie. Muzyka „czysta", której wyznawcą był wielki kompozytor, bez „dekoracyjności", bez jaskrawości kolorytu orkiestralnego, nie jest w stanie podziałać na szerokie rzesze słuchaczy, nie jest w możności wstrząsnąć niemi w tych granicach, w jakich czynić to potrafi „sztuka stosowana" Ryszarda Wagnera. Mimo niezachwianej wiary Jana Brahmsa, w działanie tylko „muzyki czystej", mimo jego głośnego „protestu" (w latach ośmset sześćdziesiątych) przeciw neoromantyzmowi Wagner-Liszt, twórczość Wagnera, jako wyraz potęgi i siły narodu niemieckiego, potęgi i siły, które zawiodły zwycięskie Niemcy pod mury Paryża w r. 1870, muzyka „czysta" symfoniczna nieosiągnęła jeszcze tej popularności, co „stosowana" twórczość Wagnera. Przykładem tego co powiedziałem, był ostatni koncert symfoniczny. Publiczność krakowska należy do wyjątkowo muzykalnych i kulturalnych, a jednak symfonia IV Brahmsa, dobrze wykonaną, została sala znużona. Dopiero ustępy z „Tristana i Izoldy" oraz uwertura z „Tannhäusera" ożywiły i poruszyły słuchaczy. Utrzymuję, że „sztuka dla sztuki" nie istnieje, sztuka jest dla ludzi, a tak wykpiwana nieraz „popularność", ma swoją głębszą rację bytu jakby się wydawało. A jeśli krańcowo przedstawię na przykładzie popularność Marsyljanki, to najskrajniejsi „antipopulatorzy" uwierzą, że popularność czysto muzyczna tej porywającej pieśni, ma swoje głębsze racje, jak legenda o jej powstaniu i środowisko w jakiem powstała. Antipopulatorzy uwierzą też, że jedna Marsyljanka dla sztuki ma większe znaczenie, jak tysiące dzieł symfonicznych, bardzo kunsztownych i artystycznych, ale... niepopularnych.

Jan Brahms, wielki genjusz twórczy, zwłaszcza w utworach kameralnych i pieśniach, popularny z powodu „tańców węgierskich", opracowanych na 4 ręce na fortepian, symfonikiem tak wielkim nie jest, jakim go mieć pragnęła przeciwna Wagnerowi i Lisztowi ówczesna idea „muzyki czystej".

Brak „dekoracyjności" w pomysłach tematycznych, oraz orkiestracja bezbarwna, rozmyślnie „retuszowana", czyni symfonie brahmsowskie nużące i niezinteresujące.

Nasza orkiestra, która stanęła już na pewnym szacownym poziomie artystycznym, wywiązała się ze swego zadania, pod batutą Józefa Śliwińskiego, chwalebnie. B. R.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Przegląd gospodarczy

—o—

Przedłużenie terminu składania deklaracyj do podatku majątkowego

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Termin przedkładania deklaracji do wymiaru podatku majątkowego przedłużony został **do 15 lutego.**

—ooo—

KURS FRANKA WALORYZACYJNEGO

Warszawa (AW). Frank waloryzacyjny na 30 bm. ustalono na **1,910.000** marek.

—ooo—

ORGANIZACJA BANKU POLSKIEGO

Warszawa (PAT). W Nrze 8 „Dziennika ustaw" ogłoszono rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej z 20 stycznia, ustanawiające dla akcyjnego banku emisyjnego pod firmą Bank Polski załączony do rozporządzenia i w 92 artykuły ujęty specjalny statut, stanowiący integralną część tego rozporządzenia i nadający Bankowi Polskiemu szczegółowo w statucie określone przywileje. Rozporządzenie to, które weszło w życie dnia 25 stycznia, zawiera również upoważnienie dla ministra skarbu do utworzenia Banku Polskiego na zasadach, ustalonych w statucie.

—ooo—

KURS DOLARA

Kraków, 28 stycznia. Dziś w obrotach bankowych z powodu dużego zaofiarowania kurs dolara spadł do **9,800.000—9,850.000** marek. Tendencja nadal wybitnie **zniżkowa.**

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 28 stycznia (PAT). Waluty. Cyfry w tysiącach: Dolary Stanów Zjednoczonych 9945—9800, sprzedaż 9900, kupno 9700, ruble złote? — kzloty 1905, korona czeska 282, pożyczka złota 10.000—10.250—10.000, bony złotowe 14.0—1500—1450, miljonówka 400—415—400, pożyczka dolarowa 6300—6500—6300.

Czeki: Belgja 402, sprzedaż 407, kupno 399, Holandja —, Praga 288.300—283.950, Londyn 42175—41400, sprzedaż 41800, kupno 41000, Paryż 453—445.900, sprzedaż 450, kupno 442, Szwajcarja 1716—1680, sprzedaż 1703, kupno 1669, Wiedeń 140'25—138'15, sprzedaż 139, kupno 136, Włochy 435—427.500, Nowy York 9950—9800, sprzedaż 9900, kupno 9700.

Wiedeń, 28 stycznia (PAT). Giełda. Dewizy: Amsterdam 26400, Zagrzeb i Belgrad 810, Berlin 16'20, Bruksela 2904, Budapeszt 240, Bukareszt 357, Chrystjanja 9580, Kopenhaga 11560, Londyn 300500, Madryt 8880, Medjolan 3089, Nowy York 70935, Paryż 3242, Praga 2057, Sofja 502, Sztokholm 18170, Zurych 12245, dolary 70860, belgijskie 2865, bułgarskie 480, duńskie 11320, marka niem. 15'30, angielskie 298700, francuskie 3225, holenderskie 26200, włoskie 3085, jugosłowiańskie 809, norweskie 9400, polskie 71-81, rumuńskie 356, szwedzkie 17960, szwajcarskie 12230, hiszpańskie 8760, czeskie 2034, węgierskie 150.

—ooo—

PRYWATNY KURS MARKI W ZURYCHU

Zurych, 28 stycznia (PAT). Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę **0'000050—0'000100.**

Giełda krakowska z 28 stycznia

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądan	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	2000	2500	2300 - 2400
Bank Hipoteczny	2800	33 0	
Bank Małopolski	2800	3200	2900
Ziemski Bank Kredyt. . .	1300	1800	1500—17 0
Powszechny Bank Kredyt.	400	500	450
Akc. Bank Związkowy I-X	400	450	
Bank Komercjalny I—IV	600	700	650 - 675
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	18000	20000	19000
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	1800	2200	19 0—2100
„Impex"	100	150	115—130
„Pharma" (B. Jawornicki)	2000	2500	2000—24 0
T. H. Bracia Rolniccy . .	400	600	
„Polski Glob"	650	700	675
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	475	525	500
Zieleniewski I—IV em. . .	50000	55000	53000-54500
H. Cegielski, Poznań I-IX .	2 00	2700	2300 2600
Warsz. Parowozy I—III em.	2000	2500	2250—2450
Automotor	1800	2200	2100
„Potęga" Tow. huty żel. .			
Lemiesz			
„Trzebinia" I—VI	3?00	3800	3400—3?50
„Pocisk"	5000	5500	5300—5500
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	80000	85000	81000-82500
Siersza	25000	30000	27000-27750
Tebege I—IV	13000	16000	14000-15000
Polska Nafta	2300	2600	2400—2500
„Pokucie" Naft. Sp. akc. I	1300	1700	1550—1600
Oikos	20000	25000	
Pezet			
Strug	5500	7000	5800 7000
Syndykat Koszyk., Kraków	650	750	750
Tłuszcze Trzebinia . .	17000	20000	
„Krakus" I—VI em. . .	5800	6200	6000
Fabr. cukru w Chodorowie	22000	27000	23750-25500
Porcelana Ćmielów	65 0	7000	6600—7300
Elektr. Siersza I—IV em.	1500	2000	1700—1800
Zakłady przem. „Ryngraf"	1500	2000	1600 - 1700
S. W. Niemojowski . . .	3000	3500	3500
Fabr. kapel. w Myślenicach	500	600	

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Wtorek: „Ptak".
Środa: „Ptak".
Czwartek: „Ptak".
Piątek: „Ptak".
Sobota: O godz. 11 przed poł. Akademja ku czci ś. p. Włodzimierza Tetmajera, po południu „Wesele polskie", wiecz. „Sen nocy letniej".

Teatr Bagatela

Wtorek: „Prawda w winie".
Środa: „Prawda w winie".
Czwartek: „Prawda w winie".

Teatr miejski Operetka

Wtorek: „Kataja tancerka".

Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza

(Aleja Krasińskiego 8. Dom górników).
Sekretarjat U. L. otwarty od 5—7 wieczór.
Czytelnia U. L. otwarta od 5—7 wieczór.

Kurs nauki obywatelskiej

Środa: Dr. Wacław Lipiński: Co to jest państwo.
Piątek: Dr. Wacław Lipiński: Charakterystyka współczesnych ustrojów państwowych.

Kollegium wykładów naukowych

(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Wtorek: Prof. Konserwatorjum muz. Adolf Billig i Stanisław Lipski: Wieczór sonat (Haydn).
Środa: Ks. prof. Feliks Hortyński: Sofizmaty.
Czwartek: Dyr. Bolesław Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami).
Piątek: Konserwator dr. Tadeusz Szydłowski: O Wawelu i jego odbudowie (z obrazami świetlnymi).
Sobota: Dr. Adolf Klęsk: Psychofizjologia starzenia się.

Kinoteatry

Uciecha: premjera Liliana Gish „Dolina szczęścia".
Promień: „Walka o Rzym".
Zachęta: Piotr Wielki.
Reduta: Od poniedziałku dnia 28 bm. „Tajemnica apartamentu Nr. 29", komedjo-dramat z za kulis teatru Graylinga w New-Yorku.

Pamiętajcie o prześladowanych!

Jak pracuje Macdonald

ZA POLITYKĄ PRZYJAŹNI I POKOJU

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Macdonald, przybywszy do urzędu spraw zagranicznych wprowadził tam przedewszystkiem zmiany w godzinach urzędowych. Dotąd w urzędzie spraw zagranicznych rozpoczynano pracę zwykle dopiero w późnych godzinach popołudniowych. Macdonald, który pracuje do godziny 12 w nocy, przybywa do urzędu spraw zagranicznych już o godz. 10 rano. Podobnie pracują inni ministrowie.

Dalej donosi „Neues Wiener Tagblatt", że duże zainteresowanie wywołało oświadczenie Mac Kenny, który zapewnił, że premjer podziela jego zdanie. Oświadczył on mianowicie, że na kwestję odszkodowań zapatruje się **optymistycznie**. Przed powrotem do Paryża konferował on z Macdonaldem. „Standard" zapewnia, że działalność Macdonalda skierowaną będzie głównie ku zapewnieniom **warunków ogólnego pokoju**. Wedle dziennika wspomnianego, Macdonald nazwał stosunek Anglji do Francji **opłakanym** i zauważył, że stosunek Anglji do Francji, Rosji, Włoch, Niemiec i innych państw musi być **przyjazny** i **antywojenny**. Koniecznem jest porozumienie, do osiągnięcia którego posłużyć musi Liga narodów, zaś unikać należy dyplomatycznych akcyj starego stylu, albowiem wymiana zdań następować musi bezpośrednio.

POGRÓŻKI

Paryż (PAT). Jak donoszą z Londynu, Macdonald miał otrzymać szereg listów z pogróżkami. Władze policyjne przedsięwzięły odpowiednie środki ochronne.

UKŁAD PRZECIW WOJNOM

Wiedeń (PAT). „Wien. Allg. Ztg." donosi z Londynu, że Macdonald zamierza zaproponować Francji, Niemcom i innym państwom jawny sojusz **skierowany przeciw wojnom**. Macdonald ma zamiar skłonić różne państwa do przyjęcia klauzuli o obowiązku poddania się orzeczeniu międzynarodowego trybunału haskiego.

Strajk kolejowy w Angiji

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi z Londynu: Tajemniczą groźbę kierownika straj ku kolejarzy Bromleya, że z końcem tygodnia nastąpi zmiana sytuacji na korzyść strajkujących, należy rozumieć w ten sposób, iż oczekiwał on przyłączenia się z końcem tygodnia do strajku kolei podziemnych. W międzyczasie przedłożone zostały pewne propozycje dyrekcjom kolejowym, za pośrednictwem ministra pracy Shawa. Gdyby propozycje te zostały przyjęte przez dyrekcje, wówczas strajkujący zarządzą ponowne głosowanie w sprawie strajku. Zastój w dostawach węgla daje się już obecnie odczuwać, rezerwy węglowe Londynu już się wyczerpują.

Berlin (AW). „Berliner Tageblatt" podaje w depeszy z Londynu następujące dane o strajku kolejowym w Anglji. Według informacji Bromleya straj kuje około **75.000 ludzi**, którzy pobierają tygodniowo 90.000 funtów szterlingów zasiłku. Obecny strajk kolejowy pozbawił pracy 125 tysięcy górników. „Daily Ekspress" oblicza straty, jakie ponosi Anglja wskutek strajku, na miljon funtów szter lingów dziennie.

Pogrzeb Lenina

Moskwa (PAT). Pogrzeb Lenina odbył się w niedzielę o godz. 2 po południu. Na całem terytorjum sowieckiej Rosji oddane były o tej godzinie salwy armatnie. W fabrykach puszczono w ruch syreny. Pociągi zatrzymały się na 5 minut. Taksamo na 5 minut wstrzymany został ruch telefoniczny i ruch na radiostacjach, które przesłały sobie nawzajem następujące słowa: „Lenin umarł, ale jego dzieło żyje nadal". W obchodzie pogrzebowym wzięły udział ogromne tłumy. Niemiecki poseł złożył w imieniu ciała dyplomatycznego wieniec na trumnie Lenina.

Moskwa (PAT). Serce i mózg Lenina będą przechowywane pod specjalnym kloszem w instytucie Lenina, ufundowanym w ubiegłym roku.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W BERLINIE

Berlin (PAT). Komuniści urządzili w niedzielę manifestacje żałobne z powodu śmierci Lenina. Po manifestacjach zebrał się wielki tłum przed wielkim teatrem, demonstrując przeciwko policji i wznosząc okrzyki przeciw kapitalizmowi. Policja po bezskutecznych wezwaniach do rozejścia się, rozprószyła tłum pałkami gumowemi i bagnetami. Aresztowano kilka osób.

KONDOLENCJA TICHONA

Moskwa (PAT). Polradio. Dzienniki tutejsze ogłaszają list otwarty Tichona, wyrażający kondolencję rządowi sowietów z powodu śmierci Lenina.

Trocki na wygnaniu i pod dozorem

Berlin (PAT). Dzienniki donoszą z Moskwy, że centralny komitet wykonawczy po burzliwem posiedzeniu uchwalił **nie aresztować Trockiego**, lecz **wysłać go na przymusowy pobyt** w jednem z miasteczek południowo-rosyjskich. Przeciwnicy Trockiego domagali się jego natychmiastowego aresztowania, zaniechano jednak tego zamiaru z obawy, że aresztowanie Trockiego wywołałoby **niepokoje w armji**. Trocki po zesłaniu będzie pozostawał pod jawnym nadzorem, t. j. będzie stale pilnowany przez agentów czerezwyczajki.

Proces Bagińskiego i Wieczorkiewicza

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w poniedziałek rozpoczęła się przed najwyższym sądem wojskowym rozprawa apelacyjna poruczników Bagińskiego i Wieczorkiewicza, skazanych w pierwszej instancji na śmierć.

—ooo—

Katastrofa w kopalni węgla

Shanktown (Pensylwanja) (PAT). Z powodu eksplozji w kopalni węgla zostało zasypanych **40 górników**.

Zwycięstwo powstańców w Meksyku

Londyn (PAT). „Morning Post" donosi z Waszyngtonu, że zwolennicy prezydenta meksykańskiego Obregona mieli ponieść całkowitą klęskę. Ruch rewolucyjny wzmaga się. Cały obszar Tampico i Kabania z wyjątkiem miasta Tampico znajduje się w posiadaniu rewolucjonistów. Siły zbrojne rewolucjonistów są silniejsze od wojsk rządowych. Rewolucjoniści skonfiskowali broń, zakupioną przez rząd meksykański w Stanach Zjednoczonych.

Związki i zgromadzenia

—o—

DOROCZNE ZEBRANIE PARTYJNE (dalszy ciąg) odbędzie się we środę 30 stycznia, punktualnie o godz. 6 wieczór, w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie z kongresu, ref. tow. Haecker; 2) dyskusja nad wszystkiemi sprawozdaniami; 3) wniosek komisji rewizyjnej; 4) wybór nowego Wydziału Rady Robotniczej; 5) sprawozdanie poselskie tow. Dr. Bobrowskiego, posła krakowskiego; 6) wnioski. Wstęp na salę mają tow., opłacający podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

WZYWAMY WSZYSTKICH CZŁONKÓW PPS zamieszkałych w Krakowie, aby bezzwłocznie w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5 II p. zapłacili zaległy podatek partyjny.

Krakowska Rada Robotnicza.

ZGROMADZENIE METALOWCÓW odbędzie się we środę 30 stycznia o godz. 4'15 po południu, przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Sprawy ważne.

Zarząd.

NADESŁANE

—o—

WALORYZACJA NALEŻYTOŚCI KASY CHORYCH M. KRAKOWA. Zarząd Kasy chorych m. Krakowa komunikuje, że w tych dniach wyjdzie Rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Pracy i O. S. w przedmiocie zastosowania stałej jednostki do opłat na rzecz Kas chorych. — Przeliczeniu na franki złote według kursu franka złotego ulegną tak wkładki należne Kasie, a niezapłacone po dniu 1 stycznia 1924, jakoteż wkładki niezapłacone do dnia 31 grudnia 1923.

W interesie płatników leży jaknajszybsze przekazanie opłat do Kasy chorych tak zaległych, jak i bieżących, bez wyczekiwania na przesłanie listy płatniczej.

Przegląd społeczny

—o—

WYBORY DO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ OD WYPADKÓW

Towarzysze robotnicy, którzy dokonali już w swoich zakładach wyboru mężów zaufania, winni przystąpić do drugiej części czynności, a mianowicie do wyboru członków do Zarządu Zakładu ubezpieczeń od wypadków. Okręgowy Komitet robotniczy PPS we Lwowie, w porozumieniu z miejscową Radą zawodową, stawia niżej wymienionych towarzyszy i wzywa całą klasę pracującą **byłej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, aby tylko na tę listę głosowała.** Lista kandydatów składa się przeważnie z towarzyszy, zamieszkałych we Lwowie, aby mogli bywać na wszystkich posiedzeniach Zarządu.

Grupa I. Gospodarstwa rolne i leśne, młyny zboża. Robotnicy w jewództwie **krakowskiem** i śląskiem głosują na członka: Depiak Ignacy, 32 lat, Lewandówka, Lwów; zastępca: Turkawski Wojciech, 35 lat, Lewandówka, Lwów. Robotnicy w powiatach: Rzeszów, Przeworsk, Jarosław, Lubaczów, Przemyśl, Sambor, Sanok i Jasło, głosują na członka: Baranowski Grzegorz, 50 lat, Lewandówka, Lwów; zastępca: Raut Adam, 49 lat, Malechów, Lwów. Robotnicy pozostałych powiatów województwa lwowskiego, oraz całego województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego głosują na członka: Bukiel Józafat, 45 lat, Zubrza, Lwów; zastępca: Zaborski Bazyli, 55 lat, Malechów, Lwów.

Grupa II. Transport i składy (tramwaje elektryczne, przedsiębiorstwa przewozowe lądem i wodą, przedsiębiorstwa składów towarowych, samochody osobowe, przedsiębiorstwa przewozu powietrzem). Robotnicy z wyżej wymienionych kategorji głosują na całym obszarze b. Galicji i Śląska na członka: Kiszko Jerzy, 37 lat, miejska kolej ele-

ktryczna, Lwów; zastępca: Witwicki Władysław, 49 lat, miejska kolej elektryczna, Lwów. Robotnicy kolejowi głosują we wszystkich dyrekcjach na członka: Henz Edmund, 45 lat, miejska kolej elektryczna, Lwów; zastępca: Jaszek Stanisław, 38 lat, miejska kolej elektryczna, Lwów.

Grupa III. Kopalnie i huty, oraz ich zakłady uboczne: Lista kandydatów z tej grupy nie jest skompletowaną. Robotnicy winni wstrzymać się z głosowaniem do czasu, póki listy nie ogłosimy w „Naprzodzie".

Grupa IV. Kamienie i ziemie (kamieniołomy, kopaliny, obrabianie i przerabianie kamieni, wyroby z glinek, szkło). Robotnicy z tej grupy głosują na całym obszarze wyborczym na członka: Barański Józef, lat 42, kaflarz, Lwów; zastępca: Czuczmar Łukasz, 50 lat, ceglarz, Kozielniki, Lwów.

Grupa V. Obrabianie metali (metale szlachetne, żelazo, stal, metale nieszlachetne i stopy). Robotnicy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: Węglowski Michał, 35 lat, tokarz-metalowy, Lwów; zastępca: Dżos Teofil, 42 lat, blacharz, Lwów.

Grupa VI. Maszyny, narzędzia, instrumenty, przyrządy, środki transportowe, broń palna, narzędzia fizykalne i chirurgiczne, przyrządy do mierzenia czasu i do oświetlania, instrumenty muzyczne, używanie motorów dla różnych celów, najem motorów). Robotnicy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: Dręgiewicz Stanisław, 34 lat, Lwów; zastępca: Litwiński Stanisław, 33 lat, Lwów.

Grupa VII. Przemysł chemiczny, wyrób przetworów chemicznych i preparatów farmaceutycznych, materjały garbarskie i farby, mazie i żywice, materjały wybuchowe, towary zapalne, odpadki i nawóz sztuczny. Robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: Wołoszynowski Jan, 51 lat, fabryka chemiczna „Tlen", Lwów; zastępca: Maksymowicz Władysław, 28 lat, fabryka chemiczna „Tlen", Lwów.

Grupa VIII. Materjały do ogrzewania i oświetlania, oleje i tłuszcze, elektryczne oświetlenie i przenoszenie siły. Robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: Drobut Tadeusz, 36 lat, Zakład elektryczny, Lwów; zastępca: Kolarz Franciszek, 38 lat, rafinerja nafty „Dros", Drohobycz.

Grupa IX. Przemysł tkacki, (jedwab, wełna owcza i inne włosy zwierzęce, len, konopie, juta i t. d., bawełna i półwełna, apretura, blicharnie, farbiarnie, drukarnie, towary dziane, koronkowe, haczkowane, haftowane i pończoszkowe) Lista z tej grupy jeszcze nie została ustalona. Robotnicy z tej grupy wstrzymają się z głosowaniem do czasu, póki nie ogłosimy kandydatów w „Naprzodzie".

Grupa X (papier, skóra, guma). Robotnicy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: Pindycki Jan, 32 lat, robotnik skórny, Lwów, zastępca: Czerniecki Jan, 36 lat, introligator, Lwów.

Grupa XI. Materjały drewniane i snycerskie (obrabianie drewna, wyrób towarów koszykarskich i szczotek, wyroby z rogów i morskiej pianki i t. d.). Robotnicy z tej grupy, pracujący w tartakach, głosują na członka: Drobut Bronisław, 32 lat, Zakład obróbki drewna, Persenkówka, Lwów; zastępca: Kozłowski Julian, 31 lat, tartak „Oikos", Rzęsna Polska, Lwów. Wszyscy inni robotnicy z tej grupy, oprócz tartaków, głosują na członka: Tylipski Leon, 43 lat, stolarz, Lwów; zastępca: Białkowski Józef, 40 lat, stolarz, Lwów.

Grupa XII. Środki żywności i tytoń (środki żywności roślinne i zwierzęce, napoje, tytoń). Robotnicy z tej grupy głosują na członka: Swoboda Ferdynad, 45 lat, piekarnia, Lwów; zastępca: Martyn Jan, 44 lat, wodociągi miejskie, Lwów.

Grupa XIII. Odzież i czyszczenie. Robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: Sosnowski Tadeusz, 30 lat, Małopolski Zakład odzieżowy, Lwów; zastępca: Czekaj Adam, 37 lat, „Gafota", Lwów.

Grupa XIV. Budowle i budowy (przedsiębiorstwa budowlanicze, przemysł budowlany, przemysł pomocniczy w budownictwie, konserwacja budynków). Robotnicy z tej grupy w województwie lwowskiem, tarnopolskiem i stanisławowskiem głosują na członka: Bednarski Stanisław, 34 lat, murarz, Lwów; zastępca: Rosenblatt Grzegorz, 50 lat, pomocnik murarski, Lwów. W województwie krakowskiem i śląskiem głosują na członka: Bielec Ignacy, 53 lat, cieśla, Lwów; zastępca: Wolski Władysław, kamieniarz, Lwów.

Grupa XV. Przemysł poligraficzny, teatry, biura, szkoły. Robotnicy z tej grupy na całym obszarze wyborczym głosują na członka: Szczęśckiewicz Stanisław, 41 lat, drukarz, Lwów; zastępca: Panas Aleksander, 40 lat, drukarz, Lwów.

Kandydaci do Sądu rozjemczego:

1) Górnik Kazimierz, miejskie zakłady elektryczne, Lwów; 2) Kulczycki Ignacy, „Oikos" Lwów; 3) Nowakowski Józef, drukarnia „Polska" Lwów; 4) Feliksik Michał, metalowiec, Lwów; 5) Hoffman Franciszek, miejskie zakłady elektryczne, Lwów; 6) Cichacki Władysław, Polskie Tow. budowlane, Lwów; 7) Kurzewicz Władysław, kooperatywa kamieniarzy, Lwów; 8) Mydłowicz Antoni, firma Lewiński, Lwów 9) Sołek Jan, ceglarz, Lwów; 10) Góral Stanisław, stolarnia Lewińskiego, Lwów; 11) Winnik Hilary, Zakład obróbki drewna, Persenkówka, Lwów.

—ooo—

STOSUNKI W FABRYCE „ISKRA".

Jak niedawno donosiliśmy, w powyższej fabryce robotnicy i robotnice są ofiarami wyzysku pp. Chyżewskich i Rathtów z powodu zbyt niskich zarobków. Oto zaszedł świeży wypadek w powyższej fabryce, który ilustruje stosunki, jakie tam panują. Robotnica Helena Łabużek, która dostała ataku sercowego z powodu przeciążenia pracą, nie mogła być przyjętą do szpitala, dokąd ją odwiozło pogotowie ratunkowe, ponieważ panom właścicielom nie chciało się jej zgłosić do Kasy chorych mimo, że pracuje już tam przeszło 3 miesiące. Jesteśmy ciekawi, jak właściciele zapatrują się na zapiatę za czas choroby dla tej robotnicy. Robotnicy powyższej fabryki powinni się skupiać w szeregach Związków zawodowych, by przeciwdziałać zakusom kapitalistycznych panów.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).